

ABORCJA: ZABIEG CZY ZABÓJSTWO?

Cele

Uczeń:

- wymienia argumenty, które pozwolą mu opowiadać się zawsze za życiem dzieci nienarodzonych
- rozumie i potrafi wyjaśnić, że ofiarą aborcji nie jest tylko dziecko, ale również kobieta dokonująca aborcji
- wyjaśnia, że aborcja jest zabójstwem
- streszcza stanowisko Kościoła wobec osób dokonujących aborcji
- zna cechy zespołu postaborcyjnego.

Metody

rozmowa kierowana

stop – klatka: projekcja fragmentów filmu Aborcja: zabieg czy zabójstwo?

praca z tekstem

artykuł prasowy.

Formy pracy

praca indywidualna

praca w grupach.

Materiały

film pt.: Aborcja: zabieg czy zabójstwo?

ksero 1: świadectwo doktora B. Nathansona

plansze (zdjęcia): etapy życia płodowego dziecka

ksero 2: formularz na temat syndromu postaborcyjnego

plakat z danymi statystycznymi dotyczącymi objawów syndromu postaborcyjnego

WOJNA ŚWIATÓW – **ABORCJA** – MATERIAŁY DYDAKTYCZNE

Katechizm Kościoła Katolickiego

Kodeks Prawa Kanonicznego

ksero 3: świadectwa kobiet o aborcji

ksero 4: kartki A4 z nagłówkiem „Służba Życiu”.

Czas: 2 x 45 minut

PLAN ZAJĘĆ

KATECHEZA I

1. Wprowadzenie: rozmowa kierowana
2. Emisja fragmentu filmu metodą stop-klatki (1): wypowiedzi młodzieży
3. Aktywizacja 1: depesza PAP, kolejny fragment filmu - stop klatka (2): wypowiedzi lekarzy
4. Pokaz zdjęć dzieci w fazie płodowej
5. Puenta.

KATECHEZA II

1. Wprowadzenie
2. Aktywizacja 2: praca z formularzem dotyczącym syndromu postaborcyjnego
3. Prezentacja plakatu ze statystyką objawów syndromu postaborcyjnego
4. Fragment filmu: stop-klatka (3): świadectwa kobiet
5. Notatka do zeszytu
6. Puenta: przygotowanie artykułu prasowego
7. Puenta końcowa: emisja końcowego fragmentu filmu *Aborcja: zabieg czy zabójstwo?*
8. Praca domowa.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

KATECHEZA I

Sekwencja 1

Wprowadzenie [10 min]

Katecheta rozpoczyna lekcję od prowokacyjnego pytania: *Kiedy według was zaczyna się życie człowieka? Czy płód w łonie matki jest już według was człowiekiem?* Rozmowa. Wypowiedzi uczniów w klasie (zawsze może trafić się w klasie kilku uczniów, którzy stwierdzą, że płód to jeszcze nie człowiek). Wyświetlenie fragmentu filmu *Aborcja: zabieg czy zabójstwo?* z wypowiedziami młodzieży (od 1:09 min do 2:18 min). Następnie stop-klatka.

Aktywizacja [20 min]

Katecheta głośno czyta fragment depeszy PAP z 2000 r.:

„Lekarze z Gdańskiej Akademii Medycznej zoperowali 24-tygodniowy płód, u którego wykryto wodogłowie. Według operujących był to zabieg unikatowy w skali światowej. Wyjątkowość polegała m.in. na tym, że zoperowano dziecko jeszcze przed narodzeniem. Lekarze stwierdzili u płodu zaburzenia odpływu płynu mózgowo-rdzeniowego. Podczas operacji udrożnili odpływ, wchodząc narzędziem do wnętrza główki dziecka przez powłoki brzuszne i macicę matki. Według lekarzy bez operacji dziecko nie miałoby szans dożycia do porodu”.

Nauczyciel stawia pytanie: *Jak to możliwe, że na świecie gdzie operuje się z sukcesem dzieci w fazie płodowej, uznaje się je jednocześnie za kawałek tkanki w organizmie kobiety i zabija w świetle prawa? Z czego to wynika?* Wypowiedzi uczniów. Następnie prowadzący zajęcia kontynuuje: *Zobaczmy kolejny fragment filmu, w którym dają świadectwo lekarze, którzy dokonywali kiedyś aborcji i zaprzestali tego procederu.* Katecheta prosi uczniów, aby w trakcie oglądania fragmentu filmu wynotowali powody, które skłoniły lekarzy do porzucenia procederu aborcji. Katecheta wyświetla fragment świadectwa dr Stojana Adasevića i dr Bolesława Piecha (od 2:23 min do 10:15 min.) Po obejrzeniu fragmentu filmu chętni uczniowie referują zanotowane przez siebie odpowiedzi na postawione pytanie (np. wyrzuty sumienia, poruszające się części ciała dziecka – ręce nogi, bijące serce).

Puenta [15 min]

Słyszeliście w filmie wstrząsające świadectwo dr Stojana Adasevića oraz dr Piecha. Jeszcze bardziej znanym na świecie aborterem nawróconym na obronę życia nienarodzonych jest dr Bernard Nathanson, twórca słynnego filmu „Niemy krzyk”, w którym po raz pierwszy pokazano na ekranie aborcję.

*Dr Nathanson stał się obrońcą nienarodzonych jeszcze jako człowiek niewierzący. W 1973 r. kiedy dzięki wynalezionym badaniom ultrasonograficznym zobaczył płód wewnątrz macicy i jego reakcje obronne w czasie dokonywanej na nim aborcji. Doktor Nathanson nawrócił się następnie na chrześcijaństwo, a kilka lat temu ochrzcił się w Kościele katolickim. Jego świadectwo, w którym relacjonuje w jaki sposób okłamywano opinię publiczną w USA lobbując za legalną aborcją otrzymacie do domu i zapoznacie się z nim¹ (KSERO 1). Teraz zaś spójrzcie proszę na zdjęcia dzieci w fazie płodowej. Katecheta przedstawia klasie także kilka zdjęć dziecka w fazie płodowej². Katecheta może prezentowane plansze opatrzyć komentarzem: *Warto wiedzieć choćby to, iż dziecko w łonie matki:**

„W trzecim tygodniu od poczęcia osiąga wielkość 2,5 mm. Tworzy się jego kręgosłup (powstają zaczątki 33 kręgów), powstają również zawiązki układu nerwowego. Pod koniec czwartego tygodnia dziecko osiąga „wzrost” około 4 milimetrów. Coraz wyraźniej wyodrębnić można jego głowę i tułów. Pod głową umiejscowione jest bijące serce, które pompuje krew już od 21 dnia. Pojawiają się zawiązki rąk, nóg, a także oczu, uszu, nosa oraz organów wewnętrznych. Pojawia się również otwór ustny oraz zawiązki mózgu i rdzenia kręgowego. Każdego dnia poszczególne komórki ciała zaczynają się coraz bardziej specjalizować. Powstaje organizm złożony z milionów komórek, tworzących ściśle określony kształt i rozmiar”³.

¹ B. Nathanson, *Śmiertelne oszustwo, zaplanowana zagłada*, „Służba Życiu” nr 3/2001, s. 9-10.

² Plansze/ zdjęcia można otrzymać na stronie www.life.net.pl; http://www.pro-life.pl/?a=photogallery_list_photos&id=4.
Inne źródła : *Etapy rozwoju dziecka w łonie matki*, Human Life International – Europa 1994; *Człowiek od początku*, Kraków 1994, 1999, 2002.

³ Por. D. Kornas -Biela, *Z zagadnień psychologii prenatalnej*, w: *W imieniu dziecka poczętego*, red. W. Gałkowski, J. Gula, Rzym-Lublin 1988, s. 25-51 oraz <http://psychologiadlamam.republika.pl/>.

Katecheta podsumowuje: *To nie coś (płód, zlepek komórek, „nic”) tylko **KTOŚ!** Aborcja dotyczy nie tylko dziecka, ale także i matkę. Co to znaczy i w jaki sposób się to objawia, dowiedzie się na następnej katechezie. Teraz dziękuję wam za zaangażowanie i wspólną pracę.*

KATECHEZA II

Sekwencja 2

Wprowadzenie [2 min]

Katecheta przypomina o czym była poprzednia katecheza po czym wprowadza: *Ofiarami aborcji oprócz dzieci są również kobiety, które czasami same paradoksalnie opowiadają się za prawem do aborcji. Co traci kobieta? Z jakiego powodu staje się ofiarą aborcji? Nad tym zastanowimy się teraz.*

Aktywizacja [25 min]

Praca w parach. Katecheta rozdaje każdej parze formularz dotyczący zachowań i odczuć, których doświadczają kobiety z tzw. „syndromem postaborcyjnym” (KSERO 2) i prosi aby uczniowie przeczytali je. Następnie katecheta prosi uczniów, aby spróbowali określić ile kobiet (na dziesięć) doświadcza opisanego negatywnego uczucia po dokonaniu aborcji i zapisali to przy narysowanych ikonkach kobiet (ikonki czarne – kobiety z „syndromem postaborcyjnym”).

Katecheta prosi kilku uczniów o odczytanie wyników pracy na forum klasy. Prawdopodobnie uczniowie niektórych cech nie przypiszą w ogóle lub zaniżą liczbę kobiet doświadczających złych uczuć „syndromu postaborcyjnego”. W celu uświadomienia sobie, że aborcja ma zgubne skutki również dla kobiet jej dokonujących, uczniowie porównują swoje wyniki z wynikami widocznymi na tablicy. Katecheta prezentuje w tym celu wcześniej przygotowany plakat (KSERO 2) z poniższą statystyką:

100% badanych kobiet po dokonaniu aborcji doświadcza smutku i poczucia straty [10 czarnych ikonek]

92% ma poczucie winy [9 czarnych ikonek]

85% zaskoczyła intensywność negatywnych emocji związanych z przebytą aborcją [8 czarnych ikonek]

81% czuje się skrzywdzone [8 czarnych ikonek]

81% myśli wciąż o zabitym dziecku [8 czarnych ikonek]

73% cierpiało na depresję [7 czarnych ikonek]

73% czuje się nieswojo w obecności dzieci [7 czarnych ikonek]

69% czuje niechęć do współżycia seksualnego [7 czarnych ikonek]

65 % miało tendencje samobójcze [6 czarnych ikonek]

61% zaczęło nadużywać alkoholu [6 czarnych ikonek]

23% podjęło próby samobójcze [2 czarne ikonki]⁴.

Na potwierdzenie tych statystyk obejrzyjcie i posłuchajcie wypowiedzi kobiet, które dopuściły się aborcji. Po projekcji fragmentu filmu „Aborcja: zabieg czy zabójstwo?” (od 10:40 min. do 13:48 min.) oraz pracy w grupach uczniowie wypowiadają się i dzielą swoimi uwagami na temat odczuć i zachowania kobiety, która dokonała aborcji.

Katecheta podsumowuje powyższy etap pracy: Zaburzenia psychiczne spowodowane aborcją określane są nazwą „syndromu postaborcyjnego”. Są one równie groźne jak fizyczne następstwa przerywania ciąży. Kobiety, które przeszły aborcję, najczęściej są bezsilne wobec następującego po niej bólu psychicznego. Mechanizmy obronne zawodzą, bo zabieg jest przeżyciem niezwykle urazowym, określanym jako „przekraczający zakres zwykłego ludzkiego doświadczenia”.

Katecheta zadaje uczniom pytanie: *Kto wie, jak do tego procederu odnosi się Kościół? Uczniowie mają możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie. Zajrzyjmy do Pisma Świętego, Katechizmu Kościoła Katolickiego i Kodeksu Prawa Kanonicznego, aby zobaczyć, jakie konsekwencje nakłada Kościół na osoby zabijające życie.* Wskazani uczniowie odczytują fragmenty dotyczące interesującego nas problemu:

1. Pismo Święte:

Bratobójstwo Kaina: *bądź więc teraz przeklęty na tej roli (...) tułaczem będziesz na tej ziemi (Rdz 4, 11-15); upomnę się u człowieka o życie człowieka i u każdego o życie brata (Rdz 9, 5n); Ja nie mam żadnego upodobania w śmierci (Ez 18, 32); bo do nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka (Mdr 2, 23); Nie będziesz zabijał (Wj 20, 13).*

⁴ Wyniki badań opublikowanych przez dr Speckhardt na Uniwersytecie Minnesota w 1985 r. *Psychika po aborcji*, „Służba Życiu” nr 3/2001, s. 8.

2. Katechizm Kościoła Katolickiego:

„Kościół nakłada kanoniczną karę ekskomuniki za to przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu. Kto powoduje przerwanie ciąży (...) podlega ekskomunice (...) przez sam fakt popełnienia przestępstwa” (**KKK 2272**). Znaczy to, że kto popełnia aborcję, nakłania do niej lub pomaga w jej wykonaniu, wyklucza się automatycznie z Kościoła. Jest to najcięższa kara dla katolika, która ma ukazać, jak ciężką zbrodnią jest aborcja. Oczywiście możliwy jest zawsze powrót do Kościoła poprzez uznanie swej winy i przystąpienie do sakramentu pokuty przed księdzem wyznaczonym przez biskupa specjalnie do tego celu. Jednak istnieje możliwość otrzymania rozgrzeszenia od każdego kapłana.

3. Wypowiedzi kapłanów poparte przepisami zawartymi w Kodeksie Prawa Kanonicznego:

„Każdy biskup diecezjalny osobnym dekretem ustanawia warunki rozgrzeszenia i ściągnięcia kary ekskomuniki zaciągniętej przez popełnienie tego przestępstwa. Najczęściej stosowane rozwiązanie to spowiedź generalna penitenta z okresu przynajmniej jednego roku - wtedy każdy kapłan rozgrzeszając «zdejmuje» także ekskomunikę” xgm⁵.

„Aborcja jest obciążona ekskomuniką mocą prawa, tzn.: osoba decydująca się na ten czyn (nie tylko kobieta, ale też każdy namawiający ją do usunięcia ciąży, a także osoby świadomie i dobrowolnie uczestniczące w «zabiegu») są ŚWIADOME kary, jaka ich obciąża (zatem osoby czytające tę wiadomość JUŻ SĄ TEGO ŚWIADOME). (...)ALE rozgrzeszenia (łącznie ze zdjęciem ekskomuniki) może udzielić KAŻDY KAPŁAN (na mocy np. statutu 306 IV Synodu Archidiecezji Warszawskiej albo Kodeksu Prawa Kanonicznego par. 1398) spełniający odpowiednie warunki (np. min. 2 lata posługi kapłańskiej, choć w czasie misji parafialnych lub rekolekcji to ograniczenie nie obowiązuje). Jak w każdej spowiedzi, warunkiem ważności rozgrzeszenia jest WOLA POPRAWY, przemiany życia. Jeśli tego brak, to nawet biskup jest bezradny”⁶.

Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza:

Kan. 1397: „Kto popełnia zabójstwo albo siłą lub podstępem porywa lub zatrzymuje człowieka, bądź go okalecza czy poważnie rani, powinien być ukarany stosownie do ciężkości przestępstwa pozbawieniami i zakazami, o których w kan. 1336. Zabójstwo zaś osób, o których w kan. 1370, jest karane tam ustanowionymi karami”.

⁵ (<http://www.katolik.pl/forum/read.php?f=1&i=77134&t=77121>)

⁶ <http://www.katolik.pl/forum/read.php?f=1&i=77172&t=77121>

Kan. 1398: „Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa”.

Uczniowie sporządzają **notatkę** do zeszytu – zapis statystyki przedstawionej na plakacie oraz kan. 1398 KPK.

Puenta [12 min]

Katecheta stawia pytanie: *Jak pomóc kobietom, które takiego czynu dokonały?* Uczniowie w tych samych grupach wchodząc, w rolę ekspertów d/s obrony życia poczętego zatrudnionych w czasopiśmie „Służba Życiu”, przygotowują artykuł prasowy, w którym posługując się argumentami z różnych dziedzin nauki (medycyna, etyka, religia, psychologia) odpowiedzą na powyższe pytanie. W tym celu otrzymują **kartkę A4** ze skserowanym nagłówkiem gazety „Służba Życiu” (katecheta takie kartki przygotowuje przed lekcją), na której napiszą swój artykuł. Po zakończeniu pracy w grupach lider zespołu odczytuje treść artykułu, pozostałe grupy uważnie słuchają, porównując swoją pracę z pomysłami zaproponowanymi przez inne grupy.

Puenta całościowa

Na zakończenie katechezy przedstawiamy fragment filmu z wypowiedziami psychologa i podsumowaniem Jana Pospieszalskiego [od 13:59 min do końca filmu].

Praca domowa

1. Katecheta rozdaje uczniom teksty z opisem świadectw dwóch kobiet, które dokonały aborcji, i dwóch innych, które jej nie dokonały (KSERO 3). Zadaniem wszystkich uczniów jest przeczytanie w domu tych świadectw.
2. Dla chętnych na ocenę celującą odpowiedź na pytania: Jakie zachowania „syndromu postaborcyjnego” były udziałem Galiny i Inny? Jakie owoce przyniosło urodzenie niechcianych dzieci przez Irinę i Oksanę?

Opracowała *Agnieszka Szajda*

BIBLIOGRAFIA

1. Barciński Z., Wójcik J. (red.), *Metody aktywizujące w katechezie cz. I*, Lublin 1998.
2. Bielańska-Osuchowska Z., *Jak zaczyna się życie człowieka*, Warszawa 1994.

3. Bołoz W., *Życie w ludzkich rękach*, Warszawa 1997.
4. Casini C., *5 dowodów na istnienie człowieka*, Kraków 2007.
5. Fijałkowski W., *Dar rodzenia*, Warszawa 1983.
6. Fijałkowski W., *Rodzi się człowiek*, Warszawa, 1987.
7. Fijałkowski W., *Miłość. Prokreacja, odpowiedzialność*, Warszawa, 1987.
8. Gałkowski J.W., Gula J., *W imieniu dziecka poczętego*, Rzym-Lublin 1988.
9. *Gaudium et spes*. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, Wrocław 1986.
10. <http://psychologiadlamam.republika.pl/>).
11. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, w: *Encykliki ojca świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1996, s. 3-53.
12. Jan Paweł II, *Centesimus annus*. W setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, w: *Encykliki ojca świętego Jana Pawła II*, t. 2, s. 463-530.
13. Jan Paweł II, *Veritatis splendor*. O niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, w: *Encykliki ojca świętego Jana Pawła II*, t. 2, s. 533-637.
14. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, w: *Encykliki ojca świętego Jana Pawła II*, t. 2, s. 641-752.
15. Kaczmar E., *Psychologiczna analiza zaburzeń występujących po przerwaniu ciąży*, „Studia nad Rodziną” 2(1998) nr 2, s. 141-150.
16. Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.
17. Kodeks Prawa Kanonicznego, Poznań 1984.
18. Kongregacja Nauki Wiary, *Donum Vitae*. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania, w: *W trosce o życie*. Wybrane dokumenty Stolicy Apostolskiej, Tarnów 1998, s. 360-390.
19. Kornas-Biela D., *Wokół początku życia ludzkiego*, Warszawa 1994.
20. Kornas -Biela D., *Z zagadnień psychologii prenatalnej*, w: *W imieniu dziecka poczętego*, W. Gałkowski, J. Gula (red.), Rzym-Lublin 1988, s. 25-51.
21. Kornas S., *Współczesne eksperymenty medyczne w świetle etyki katolickiej*, Częstochowa 1986.
22. Koroluk B. (tłum.), *I hope the Russians love their children too*, „Frona” nr 31, Boże Narodzenie 2003, s. 112-119. Przedruk za: *Wifliejenskij płacz* (praca zbiorowa), Żytomierz 1997.
23. Nathanson B., *Śmiertelne oszustwo, zaplanowana zagłada*, „Służba Życiu” nr 3/2001, s. 9-10.
24. Paweł VI, *Humanae Vitae*. O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia, Kraków 1968.
25. Szostek A., *Nie będziesz zabijał!*, „Ethos” 2(1989) nr 5 (1), s. 137-146.

WOJNA ŚWIATÓW – **ABORCJA** – MATERIAŁY DYDAKTYCZNE

26. Ślipko T., *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Warszawa 1988.
27. Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986.
28. Wyniki badań opublikowanych przez dr Speckhardt na Uniwersytecie Minnesota w 1985 r. *Psychika po aborcji*, „Służba Życiu” nr 3/2001, s. 8.
29. www.katolik.pl/forum/

KSERO 1

DR BERNARD NATHANSON

Śmiertelne oszustwo, zaplanowana zagłada

Wiele osób mogło słyszeć o mnie jako o dyrektorze i założycielu największej na świecie kliniki, w której wykonywano zabiegi przerywania ciąży. Nasza klinika znajdowała się we wschodniej części Nowego Jorku. Funkcjonowała jako „Centrum zdrowia, rozrodczości i seksu”, a przeprowadzono tam 60 tysięcy zabiegów przerywania ciąży. Pod moim kierownictwem pracowało 35 lekarzy. Klinika była czynna przez wszystkie dni tygodnia od ósmej rano do północy. Każdego dnia roku, oprócz pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia, przeprowadzaliśmy po 120 zabiegów. Własnoręcznie dokonałem jeszcze 15 tysięcy aborcji podczas mojej prywatnej praktyki, a więc jestem osobiście odpowiedzialny za śmierć 75 tysięcy dzieci. Nie jestem dumny z tej statystyki, ale sądzę, że dzięki niej moje słowa zyskują wiarygodność.

Kłamstwa, kłamstwa, kłamstwa... W 1968 zostałem jednym z założycieli „Narodowego Związku na rzecz Zniesienia Ustawy o Aborcji” (NARAL: „National Association for Repeal of Abortion Law”), który przekształcono później w „Ligę na rzecz Prawa do Aborcji” („Abortion Rights Action League”). Była to pierwsza politycznie aktywna proaborcyjna grupa działająca w Stanach Zjednoczonych. (...) Trzy lata potem przekonał się do naszych poglądów Sąd Najwyższy i podjęto haniebną decyzję, która zalegalizowała aborcję we wszystkich 50 stanach. Jak tego dokonaliśmy? Taktyki, którymi posługiwaliśmy się w walce o „prawo” do aborcji w USA, są obecnie stosowane w całym zachodnim świecie. Dzieje się tak we Włoszech, w Kanadzie, w Wielkiej Brytanii, w surowej, katolickiej Hiszpanii i w wielu innych krajach. Żadne z zachodnich społeczeństw nie jest odporne na tę zarazę.

Falszowanie sondaży

W 1968 roku wiedzieliśmy, że uczciwe przeprowadzenie wśród Amerykanów ankiety na temat przerywania ciąży oznaczałoby dla nas druzgocącą klęskę. Zdecydowaliśmy się więc działać inaczej: posługując się środkami masowego przekazu, rozpowszechnialiśmy wyniki przeprowadzonych przez nas rzekomo ankiet, twierdząc, że 50 lub 60 proc. Amerykanów chce legalizacji przerywania ciąży. Była to niezwykle skuteczna „taktyka samospełniających się proroctw”: gdyby dostatecznie długo wmawiać amerykańskiej opinii publicznej, że wszyscy są za legalizacją aborcji, większość nabrałaby przekonania o słuszności takiego poglądu. (...) fałszowaliśmy dane na temat nielegalnych zabiegów przerywania ciąży wykonywanych każdego roku w USA. Mass mediom i opinii publicznej przekazywaliśmy informację, że rocznie przeprowadza się w Stanach około miliona aborcji, chociaż wiedzieliśmy, że naprawdę jest ich około 100 tysięcy. Podczas nielegalnych zabiegów umierało rocznie 200-250 kobiet, ale stale powtarzaliśmy, że śmiertelność jest znacznie wyższa i wynosi 10 tysięcy rocznie. Jednym z kłamstw, które rozpowszechnialiśmy podczas naszej kampanii, było twierdzenie, że gdy aborcja jest prawnie zakazana, przeprowadza się dokładnie tyle samo zabiegów, tyle że nielegalnie. To po prostu nieprawda! Z przytoczonych wyżej danych wynika jasno, że przed zliberalizowaniem ustawy antyaborcyjnej

WOJNA ŚWIATÓW – ABORCJA – MATERIAŁY DYDAKTYCZNE

przeprowadzano w naszym kraju 100 tysięcy sztucznych poronień rocznie, dziś [tj. w 1982 r. - przyp. red.] liczba ta wynosi 1,55 mln. Jestem przekonany, że gdybyśmy zakazali przerywania ciąży, moglibyśmy powrócić do 100 tysięcy.

„Ciemni” i „oświeceni” katolicy

Najważniejszą i najskuteczniejszą z taktyk, które stosowaliśmy podczas naszej działalności w latach 1968- 1973, była tak zwana „karta katolicka”. Mówiąc o poparciu Kościoła katolickiego dla tak bardzo niepopularnej wśród Amerykanów wojny w Wietnamie podkreślaliśmy jednocześnie, że jest on głównym przeciwnikiem liberalizacji ustawy antyaborcyjnej. W ten sposób pozyskaliśmy dla naszych poglądów wszystkie te grupy, które były przeciwne wojnie. Zdobyliśmy studentów, intelektualistów i, co najważniejsze, środki masowego przekazu. Unikaliśmy jednak tego, aby wszystkich katolików traktować jednakowo. Zdawaliśmy sobie sprawę, że taka postawa poważnie by nam zaszkodziła. Potrzebowaliśmy pewnego wsparcia ze strony tych, których nazywaliśmy „oświeconymi katolikami”. Zamiast tego posługiwaliśmy się zbiorowym pojęciem hierarchii kościelnej, wystarczająco niejasnym, by przekonać wszystkich liberalnych intelektualistów, przeciwników wojny i środki masowego przekazu, że to właśnie Kościół winien jest powstaniu oporu przeciw legalizacji aborcji. Posługując się tą taktyką próbowaliśmy przekonać katolików, że hierarchia kościelna jest ciemna i reakcyjna, a ci wierzący, którzy uważają się za ludzi oświeconych i postępowych, muszą przejść na naszą stronę. (...) Oprócz „karty katolickiej” stosowaliśmy jeszcze inne metody w propagandzie na rzecz aborcji. Pierwsza z nich polegała na konsekwentnym przeczeniu dowiedzionemu naukowo faktowi, że życie zaczyna się w momencie poczęcia. Utrzymywaliśmy, że stwierdzenie, kiedy zaczyna się życie człowieka, jest problemem teologicznym, prawnym, etycznym, filozoficznym, ale na pewno nie naukowym. Takie działanie jest nadal jedną z ulubionych taktyk grup proaborcyjnych, twierdzących, że naukowcy nie są w stanie zdefiniować momentu, w którym rozpoczyna się istnienie człowieka. Taki pogląd jest śmieszny i absurdalny (...). (Nathanson B., *Śmiertelne oszustwo, zaplanowana zagłada*, „Służba Życiu” nr 3/ 2001, s. 9 – 10)

KSERO 2

Jakiej liczbie kobiet na dziesięć przypisałbyś poniższe doznania i zachowania wynikające z tzw. „syndromu postaborcyjnego”? Ile kobiet po dokonaniu aborcji:

doświadcza smutku i poczucia straty

ma poczucie winy

zaskoczyła intensywność negatywnych emocji związanych z przebytą aborcją

czuje się skrzywdzone

myśli wciąż o zabitym dziecku

cierpiało na depresję

czuje się nieswojo w obecności dzieci

czuje niechęć do współżycia seksualnego

miało tendencje samobójcze

zaczęło nadużywać alkoholu

podjęło próby samobójcze

Powyższe doznania i zachowania wpisz według twojego uznania przy odpowiedniej liczbie ikonek.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Opracował: *Dariusz Kwiecień*

KSERO 3

BRUDNA ŚCIERKA - Galina Samojłowa

Byłam jedynaczką. Moi rodzice zdradzali się nawzajem i taki stosunek do życia przekazali także mnie. Lubiłam być w centrum uwagi, lubiłam dostawać od mężczyzn prezenty, lubiłam seks... Miałam wiele aborcji, ale nigdy nie przywiązywałam do tego większej wagi. Tak postępowało wiele moich koleżanek.

Pewnego razu przeciągnęłam czas trwania ciąży do szóstego miesiąca – chociaż mój partner był żonaty i niczego mi nie obiecywał. Powiedziano mi, że można wprowadzić do macicy jakiś roztwór, po którym nastąpi taki niby-poród i że nie będzie to nawet dla organizmu tak odczuwalne, jak chirurgiczna interwencja w pierwszym okresie ciąży. Razem z przyjaciółką znalazłyśmy pielęgniarkę, która zajmowała się takimi rzeczami. Zabieg miał się odbyć u przyjaciółki.

Zapłaciłam pielęgniarce, a ona wlała we mnie ten roztwór. Po pewnym czasie zaczęły się skurcze i bóle przedporodowe, wreszcie urodziłam chłopczyka. Wyglądał tak jak prawdziwe niemowlę, tylko nóżek nie miał jeszcze w pełni ukształtowanych. Wstrząsnął mną widok jego twarzy, na której malowało się cierpienie. Przyjaciółka zakopała go na pustym placu między blokami. Zostałam u niej na noc. Przyplątała się jednak jakaś infekcja. Dostałam gorączki. Kiedy przyjaciółka zobaczyła, że leżę cała biała, z podciągniętymi pod brodę nogami, zadzwoniła po mego ojca. Zawieziono mnie do szpitala.

Podczas operacji wycięto mi wszystko, co tylko można. Nie jestem już kobietą, bo nigdy nie będę mogła mieć dzieci. Lekarze mówili rodzicom: Szykujcie się na najgorsze. Jednak przeżyłam. Pół roku spędziłam w szpitalu, miałam jeszcze dwie operacje. Męczyły mnie straszne bóle, dostawałam morfinę. Do tego doszedł wstyd. Wiedział o mnie cały szpital, cały mój instytut, wszyscy przyjaciele.

Teraz mam swoje mieszkanie, ale nie mam domu, dlatego że dom to miejsce, gdzie panuje ciepło i miłość. A mnie tak naprawdę nikt nie kochał i nie kocha. Bardzo często śni mi się mój synek. Jego maleńka zmarszczona twarzyczka staje mi wtedy przed oczami. On, człowiek, zakopany gdzieś na placu między blokami, zawinięty w brudną ścierkę. Czuję się teraz, jakbym sama była zawinięta w taką brudną ścierkę. I nikomu, prócz Boga, niepotrzebna. Podpisuje się prawdziwym imieniem i nazwiskiem. Proszę o modlitwę.

ZAPOMNIANY DOKUMENT - Irina Kizina

Byłam zwykłą kobietą o typowej biografii: dorosłam, wyszłam za mąż, urodziłam dziecko. Życie było trudne, mieszkania nie mieliśmy, gnieździł się z rodzicami męża w dwupokojowej „chruszczowce”. Kiedy znów zaszłam w ciążę, o narodzinach nie mogło być nawet mowy. Ale maleńki punkcik w moim wnętrzu dosłownie swędział mnie i tak bardzo niepokoił...

Poszłam do szpitala, a tam powiedzieli mi, że zabrakło jakiegoś dokumentu, ot, zwykła formalność. Za jakiś czas przyszedłam więc znów, ale byłam podenerwowana, jakaś taka półprzytomna, i okazało się, że znów zapomniałam jakiegoś dokumentu z domu. Poszłam więc trzeci raz i sama do siebie mówię: „Widzisz, tak jakby coś cię powstrzymywało”.

WOJNA ŚWIATÓW – ABORCJA – MATERIAŁY DYDAKTYCZNE

Wypełniłam wszystkie formalności, weszłam do sali, rozejrzałam się, a potem zebrałam swoje rzeczy i wróciłam do domu. Wytrzymałam awantury męża, teścia i teściowej. Urodziłam córeczkę, prześliczną, delikatną i rozumną. Niekiedy patrzyłam na nią i płakałam: Kogo ja chciałam zabić? Co ja chciałam zrobić?

Wkrótce teściowie umarli, mąż zginął w wypadku, starsza córka, ledwo podrosła, wyprowadziła się z domu. Zostałam sama z moją Swietłanką. Później zachorowałam. Diagnoza nie była dobra – stwardnienie rozsiane. A to oznacza inwalidztwo, nogi odmawiają posłuszeństwa, robić niczego nie mogę. A córeczka moja, jak słońeczko, i ogrzeje mnie, i dom utrzymuje w porządku, i po lekarstwa pójdzie, i zastrzyk mi zrobi. Co bym bez niej poczęła...?

A mogłam własnymi rękami złamać sobie życie, bez „kawałka chleba” siebie, bezsilną, zostawić. Mówią, że Bóg daje na każde dziecko, ile tylko by ich u kobiety było... Życie nie kończy się w wieku 30 czy 40 lat i tylko Bóg jeden wie, co nas czeka w przyszłości.

KRYSTAŁOWY WAZON - Inna Woronowa

Dokonałam aborcji w czasie, kiedy o Bogu nie można było oficjalnie mówić. Moi rodzice, zdeklarowani komuniści, byli tego samego zdania. W dzieciństwie zostałam ochrzczona, bo tak nakazywała tradycja, ale później nie chodziłam do cerkwi i nie przystępowałam do sakramentów. Tak więc dorastałam z wieloma pytaniami i bez wielu odpowiedzi. W domu nie mówiło się nie tylko o Bogu, ale również o stosunkach między mężczyzną a kobietą. Była to wówczas sytuacja typowa.

Kiedy dojrzałam i stałam się kobietą, poznałam przystojnego mężczyznę. Zaczęliśmy się spotykać. Wkrótce dowiedział się, że jestem w ciąży, ale on nie zamierzał się ze mną żenić. Dogadał się z lekarzem w szpitalu. Zadzwonił do mnie i powiedział: „Przyjdź jutro rano”.

Był straszny mróz i mnie też było jakoś strasznie. Długo szukałam w szpitalu lekarza, ale nie mogłam go znaleźć. Wreszcie poprosiłam w rejestracji, aby go wezwano. „Zwariowałaś, może jeszcze wszystkim opowiesz, po co tu przyszłaś!” – wyszeptała zdenerwowana lekarka, która wyszła mi naprzeciw. Zaprowadziła mnie na salę oddziału ginekologicznego i kazała czekać. Obserwowałam życie oddziału i zrozumiałam, że istnieje on nie po to, aby przeprowadzać aborcje, ale aby leczyć i pomagać kobietom.

Po 10 minutach lekarka przyszła do sali i powiedziała: „Idziemy”. Zaczęłam drzeć, czułam się jak bezbronne dziecko, które nie wie, co robić. Oczekiwałam, że lekarka wyjaśni mi, iż tego robić nie wolno, ona jednak zapytała tylko: „Rodzice wiedzą?”. A po chwili dodała: „Przestań się tak trząść, to prawda, jest trochę chłodno, ale zaraz zrobi ci się gorąco”. (...)

Mój chłopak przyszedł do mnie po czterech godzinach. Przyniósł kryształowy wazon i powiedział, żebym dała go lekarce. W ubikacji, na brudnym parapecie, zawinęłam ten wazon w gazetę, a potem na korytarzu, wypowiadając jakieś głupie, nieumiejętne słowa, oddałam go lekarce. „Idź już” – powiedziała, chowając pakunek. Nikt nie odprowadzał mnie do szpitala i nikt nie czekał na mnie przy wyjściu. Sama wróciłam do domu. Wieczorem dostałam gorączki. Kiedy temperatura wzrosła do 41 stopni, dostałam krwotoku. Rodzicom powiedziałam, że się zaziębiłam. Wezwać pogotowie oznaczało

WOJNA ŚWIATÓW – ABORCJA – MATERIAŁY DYDAKTYCZNE

wyjawić prawdę. Zadzwoiłam do chłopaka. „W żadnym wypadku nie wymieniamy mojego nazwiska” – powiedział mi ten, którego tak kochałam. Teraz wiem, że mój przypadek mógł zakończyć się śmiercią. Do dziś nie wiem, jakim cudem się z tego wygrzebałam, nie przyjmując żadnych lekarstw. Myślę, że to Bóg mnie uratował, nie pozwalając, abym umarła bez pokuty.

Człowiek, przez którego tyle się nacierpiałam, zostawił mnie od razu, jak tylko się dowiedział, że czuję się lepiej. Po prostu zniknął, nie zadzwonił, nie odbierał telefonu. Teraz wiem, że tak bywa często. Tymczasem wpadłam w straszną depresję. Schudłam 10 kilogramów. (...)

Po roku zadzwonił telefon i ukochany niegdyś głos, jak gdyby nic się nie zdarzyło, zapytał: „Kiedy się spotkamy?”. Kiedy spotkaliśmy się, opowiedziałam mu, jak było mi źle i jak często o nim myślałam. Wydawało mi się, że powinnam być szczęśliwa z jego powrotu, ale zamiast szczęścia odczuwałam pustkę i brak nadziei.

Znów zaszałam w ciążę. Nic mu jednak nie powiedziałam. Byłam w prawdziwej rozpacz, nienawidziłam wszystkich i wszystkiego. Nienawidziłam siebie i życia, nie chciałam żyć. Wydawało mi się, że się duszę, że jestem schwyta w jakąś obręcz, że coś ściąga mnie w dół. Zebrałam wszystkie potrzebne dokumenty i poszłam tam, gdzie wykonują aborcje. Czekałam w ogromnej kolejce na korytarzu wśród takich jak ja kobiet zabójczyń. Dali mi zastrzyk i nie czułam bólu. Kiedy wstawałam z fotela, zobaczyłam pod ścianą coś w rodzaju garnka, w którym była mieszanina składająca się z kawałków, mięsa, skrzepów krwi i czegoś podobnego do kaczyczych łapek. Nie było we mnie jednak żalu, tylko pustka.

Później nastąpiło kilka lat najgorszej depresji. Nie wiem, jak to w ogóle przeżyłam. Potem mojej najlepszej przyjaciółce udało się namówić mnie, abym poszła do cerkwi. Zaczęłam tam chodzić regularnie. Kiedy się wypowiadałam, depresja minęła. Nie mam rodziny. Od czasu aborcji ciężko choruje i nie jestem pewna, czy kiedykolwiek będę mogła mieć dzieci. Traktuje to jako karę. Proszę Boga o przebaczenie i ulitowanie się nad moimi nienarodzonymi dziećmi.

STRASZNY SEN - NN

Są sny obojętne i są sny szczególne, prorocze. Pewnego razu miałam taki właśnie sen. Śniło mi się, że stoję we mgle i słyszę głos: „Rodzona matka chce zabić swoje dziecko”. Słowa i głos napęliły mnie przerażeniem. Obudziłam się cała w strachu. Słońce oświeślało już pokój, za oknem śpiewały ptaki. Spojrzałam na zegarek – była ósma. Teściowa, z którą spaliśmy w jednym pokoju, także się obudziła.

- Jaki straszny sen miałam – powiedziałam i zaczęłam opowiadać teściowej. Ona zdenerwowana siadła na łóżku i spojrzała na mnie pytająco:

- Teraz to ci się śniło?

- Tak – odpowiedziałam. Zaczęła płakać.

- Mamo, co się stało? – zapytałam. Ona wytarła oczy i smutno powiedziała:

- Znając twoje poglądy, ukryliśmy przed tobą, że Oksana [bratowa NN –przyp. red.] idzie dzisiaj do szpitala. Będzie miała aborcję. Teraz już nie mogę tego przed tobą ukrywać.

WOJNA ŚWIATÓW – **ABORCJA** – MATERIAŁY DYDAKTYCZNE

Żachnęłam się:

- Mamo, dlaczego nie powstrzymaliście Oksany?

- Co robić? Mają z Arkadym już troje dzieci. On sam nie może wykarmić tak dużej rodziny. Oksana też powinna pracować, a jeśli pojawi się dziecko, będzie musiała zostać w domu – odpowiedziała.

- Kiedy Bóg daje dziecko, daje też rodzicom siły, aby mogli je wychować. Sprawa jest prosta: albo Bóg jest, albo Go nie ma. Nic nie dzieje się bez woli Bożej. Pójdę i spróbuję ją namówić, żeby zrezygnowała – nie dawałam za wygraną.

Teściowa pokręciła głową:

- Nie zdążysz, ona właśnie wychodzi do szpitala.

Już jej jednak nie słuchałam. Nie ubierając się, tak jak stałam – w nocnej koszuli, tylko narzucając na siebie płaszcz, wsuwając bose stopy w pantofle i naciągając na głowę beret – wybiegłam na ulicę.

Jechać trzeba było daleko. Żeby skrócić drogę, przesiadłam się z tramwaju na autobus, a z autobusu na drugi tramwaj, a tymczasem dochodziła już dziewiąta. „Królowo niebios, pomóż!” – modliłam się.

Z Oksaną zderzyłyśmy się na klatce schodowej jej bloku. Twarz miała zapadniętą, pochmurną, w rękach trzymała małą walizkę. Złapałam ją za ramię:

- Moja droga, wiem wszystko! Miałam właśnie o tobie straszny sen. Czyjś głos powiedział: „Rodzona matka chce zabić swoje dziecko”. Nie idź do szpitala!

Oksana stała milcząc, potem złapała mnie za rękę i pociągnęła do windy:

- Nigdzie nie pójde – powiedziała płacząc. – Nigdzie.

Oksana urodziła chłopczyka. Wyrósł na najlepsze ze wszystkich jej dzieci i najbardziej ukochane. (Koroluk B. (tłum.), *I hope the Russians love their children too*, „Frona” nr 31, Boże Narodzenie 2003, s. 112-119. Przedruk za: *Wifliejenskij płacz* (praca zbiorowa), Żytomierz 1997)